

KATOLIK

Wiara, miłość
Boga i bliźniego, oświata.

Oszczędność, trzeźwość,
stowarzyszenia.

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zбогaceniu.
Szanuj język ojcowi to prawo Boga a oziwoleka obowiazek.

Błogosławieństwo Ojca św. Piusa IX z 29-go Grudnia 1875 i Ojca św. Leona XIII z 6-go Maja 1892 piszącym i czytającym „Katolika”.

„Katolik” z „Rodziną” wychodzi we **Wtorek, Czwartek i Sobotę**. Kosztuje na kwartał 1 markę, w Austrii 1 złr. — „Katolik” z „Rodziną” i „Pracą” kosztuje na kwartał 1 mk. 25 fen. w Austrii 1 złr. 25 cent. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od wiersza (rzadka) drobnego. — „Katolik” zapisany jest w cenniku pocztowym pod Nr. 36 (Zeitungs-Preisliste Nr. 36).

Szanowni Czytelnicy i Przyjaciele „Katolika”!

Obecna chwila jest chwilą oczekiwania; czekamy na to, co się stanie w Berlinie, lecz czekamy też na to, co się tu, u nas, w domu, stanie; czy z grona tych, którzy podczas wyborów przeciw „Katolikowi” stali, zatrąbią w Piątek, 7 Lipca do walki: „Dalej na „Katolika!” Ubić go!”

Za co go ubić?

Czy za to, że przez 26 lat broni Kościoła św., Księżę i wszelkiej sprawy katolickiej? Czy za to, że przyczynił się wielce do podniesienia oświaty ludu górnośląskiego? Czy za to, że uczy lud czytać po polsku, że broni języka ojczystego? Czy za to, że broni przez gazety i związki ludu przed trującą ducha i serce germanizacją i socjaldemokracją? Czy za to, że się stara o polskie dzieci i młodzież szkolną i nie szczędzi żadnych ofiar, aby zachęcić młodzież do ukochania cnoty, nauki i wszystkiego, co młodzież kochać powinna? Czy za to, że trzyma się wiernie chorągwi centrowej i w ostatniej walce wyborczej bez trwogi walczył za sprawę centrum i dopomógł przez pisanie i dzielną agitację swoich czytelników do zwycięstwa? Czy też wreszcie za to, że z woli ludu przeprowadził posła, którego cały lud górnośląski kocha, dla tego, bo tenże poseł ludu się nie wstydzi, z ludem trzyma, ludu broni, całym sercem jest z ludem?

Więc czekamy, czy za to wszystko odpłacą „Katolikowi” tak, że go ubić będą usiłowali; czy dla różnicy zdania w jednej sprawie politycznej, zaczną raptownie walkę ogólną.

„Katolik” nie boi się tej walki, bo kto sprawiedliwej sprawy broni, nie zna co bojaźń. Ale „Katolik” ubolewać będzie szczerze, jeżeli do tej walki przyjdzie, bo ztąd wyniknie szkoda dla wspólnych spraw, katolickiej i społecznej, gdyż utworzą się dwa oddziały w jednym obozie. Wynikną też jeszcze szkody inne dla osób, które tę walkę wywołają.

Dałby Bóg, aby do tej walki nie przyszło! Westchnijmy do Boga, aby ją od nas odwrócił.

„Katolik” tak się zrości z ludem górnośląskim, takie zajął stanowisko do wszelkich spraw ludowych, że ubijąc „Katolika” znaczy wstrzymywać właściwy rozwój spraw ludu, szkodzić pośrednio sprawie ogólnej ludu.

„Katolik” ma nadzieję, że jak przy wyborach tyle tysięcy wyborców istotnie, a nieomal cały lud górnośląski duchowo stanął po stronie „Katolika”, tak i teraz zmuszeni do walki znowu staniami jak mur, dłoń w dłoń, ramię do ramienia.

Tymczasem bądźmy wszyscy czujni i stali i wierni.

Bóg nad nami! Serca w górę! Chorągiew nasza nieskalana; na niej błyszczą napis: Za prawdę, wolność i prawo! Któżby się lekął iść z takim hasłem do walki? Wszakże to hasło poprowadziło nas przy wyborach do zwycięstwa! Ufamy w Bogu, że i w innych walkach tak będzie.

Bądźcie wierni „Katolikowi”

i starajcie się wszyscy, aby jak największa liczba ludzi, czytając „Katolika”, szła razem z nim zwartym szeregiem do celu, którym jest wierne zachowanie wiary św. i języka ojczystego, rozszerzenie oświaty dobrej między ludem, udoskonalenie, uświadomienie i podniesienie ludu górnośląskiego, dopomożenie do powiększenia dobrobytu tegoż ludu.

Trzymajcie się „Katolika”.

„Katolik” radził dobrze.

Wielu bardzo się oburzało, jak „Katolik” mógł się sprzeciwiać temu, aby z Bytomskiego i Tarnowskiego ksiądz został obrany posłem. Niejeden mówił, że „Katolik” na złość księżom robi. Tymczasem „Katolik” nie na złość, lecz na dobro księży i ludu działał, jak się to zaraz wykaże.

„Schl. V. Ztg.” zamieszcza w nr. 297 list Przew. ks. kan. dr. Wicka z Wrocławia, w którym tenże ks. kanonik pisze rady dla nowych posłów kwali głosowania. Z całego listu widać, że ks. Kanonik jest za

wojskiem i dla tego też woła: „Niech się posłowie centrowi ze Śląska trzy razy namyślą, zanim postanowią głosować tak lub owak.” A potem się ks. kanonik zwraca wprost do tych posłów, którzy są księżmi (ks. Wolny, ks. Cytronowski, ks. Frank) i tak pisze: „Przedewszystkiem niech rozważą posłowie księża, że zła skutki głosowania niezawodnie na kościele katolickim się odbiją.”

Co to znaczy? To znaczy, że ks. kanonik Wick myśli, iż skoro posłowie-księża nie przystaną na wojско, to rząd pomści się za to na Kościele katolickim; ujmie praw Kościołowi; będzie Kościół prześladował.

A gdy przystaną na wojско, wtedy co?

Wtedy się lud, wyborcy, utrapieni podatkami, oburzą na swoich posłów.

Teraz się „Katolik” pyta: Potrzebaż to naszych księży stawiać umyślnie na takie stanowisko, gdzie czy tak, czy owak głosować będą, zawsze się narażą na kłopoty, nieprzyjemności z jednej lub drugiej strony? Czyż nie lepiej było posłać właśnie przy tych wyborach męża świeckiego, który jest wolny i niezależny? Choć tenże nie przystanie na wojско, rząd nie może za świeckiego męża prześladować Duchownych.

Z tego wynika, że dobra była rada „Katolika”, aby z Bytomskiego i Tarnogórskiego obrać p. Szmulę.

Podczas największej walki wyborczej, nadesłał „Katolikowi” jeden z Księży Proboszczów naszych pismo, zawierające przyczyny, dla których od wyboru księży odradza. „Katolik” wówczas tego pisma nie ogłosił, aby nie powiedziano, że przeciw księżom wojuje i przeszkadza, aby zostali obrani.

Teraz, po wyborach, „Katolik” część pisma tego ogłasza, a brzmi ona, jak następuje:

„Ponieważ postawiono także księży na kandydatów do parlamentu, przeto dla dobra Kościoła, zwracam uwagę na następujące rzeczy.

Ślawni, stały w charakterze i patryotyczny biskup z Moguncji, ks. Ketteler, współzałożyciel partii centrum, pozwolił się wybrać posłem do parlamentu z ważnych przyczyn w r. 1871. Wówczas ofiarowali mu katolicy z 5 okręgów mandat poselski.

Ale zanim jeszcze rok upłynął, złożył ks. Biskup poselstwo i podał też publicznie przyczyny, dla czego to uczynił, w książeczce pod tytułem: „Die Centrumsfraction im ersten deutschen Reichstage.”

W niej pisze między innymi dosłownie tak: „P. Bóg przeznaczył mnie (i duchownym w ogóle) inne pole działania, które z natury swojej nie da się długo pogodzić z obowiązkami posła do parlamentu. W regularnych, bieżących pracach parlamentu nie mogę brać udziału, albowiem duszpasterstwo cierpi na tem.” W miejsce ks. biskupa Kettelera został w r. 1872 obrany adwokat Schulz z Heidelbergi, protestant.

Przew. ks. Nerlich, komisarz biskupi, dziekan, proboszcz z Piekar, dokąd tak liczne pielgrzymki przybywają, ma może jeszcze więcej do czynienia, niż biskup w Moguncji, a przeto, gdyby został obrany, nie będzie mógł w tej mierze jako poseł być czynnym, jak tego ważność okręgu Bytomsko-Tarnogórskiego wymaga. Skoroby zaś mandat złożył, cóż wtedy? Nie łatwo znaleźć męża, któryby miał zdatność i środki na posła i któryby miał zaufanie ludu. Możeby się wtedy komu podobało postawić na kandydata którego z baronów kopalnianych lub hutniczych, też-katolika? Skoroby kandydat nie podobał się ludowi, tobyśmy się może doczekali, że socjaldemokrat zostałby wybrany, gdyż oburzeni robotnicy, nie z przekonania, lecz ze złości głosy by na niego dawali.”

Z tego wszystkiego niech każdy bezstronny człowiek osądzi, czy „Katolik” słusznie nie uczynił, zachęcając do wybrania p. majora Szmuli. „Katolik” wyświadczył przysługę Duchowieństwu naszemu i ludowi. Każdy, kto bez gniewu a sprawiedliwie stósunki nasze polityczne i społeczne ocenia, musi to przyznać. Przyszłość zresztą może jeszcze lepiej to okazać.

Rodzice! Uczcie dzieci po polsku czytać i pisać!

Wiadomości z całego świata.

Niemcy. (Jak się jeden od rządu obchodzi z katolikami). W Strasburgu postawili katolicy na kandydata do parlamentu księźdr dr. Müllera-Simonia. Przeciwnicy głosowali na ewangelika Petri. Przy wyborach ścisłych obrany został socjalista.

Skutkiem tego pewien katolicki związek nazwiskiem: Fedelta, został rozwiązany. Czterech członków zarządu poszło do prezydenta policyi, p. Feichtera, pytać się o przyczynę rozwiązania. Prezydent, z urodzenia katolik, powiedział im tak:

„Związek został rozwiązany, ponieważ przy wyborach pokazał, że jest wrogi Niemcom. Oświadczam, że każdy, kto za ks. Müllerem głosował, jest zdrajcą kraju i niegodziwym świniarzem (schweinhund). Jakże może związek popierać takiego łotra i świniarza, który się tu do nas zabłąkał jak ten Müller? Katolicy strasburscy nie potrzebowali się na nas skarżyć do tego czasu, mieli wolność, lecz teraz się to zmieni. Patrzcie tylko; jednemu łotrowi Woehrel, proboszczowi w Neudorf, pozwoliłem w Boże Ciało na procesję. Co mi zrobił? Zaprościł sobie owego łotra niegodziwego Müllera, aby tenże niósł Sanctissimum. Ale ja już mu się za to odpłacę.

My jesteśmy przekonani, że zarządy katolickich związków nie są tak bardzo winne; główny naciek na wyborców wywiera podła banda tutejszych popów (pfaff). Lecz oni mnie teraz poznają; weźmiemy ich w takie kluby, że ogłuchną i oślepną.

Przy wyborach ścisłych głosowało — jak o tem przekonani jesteśmy, — najmniej 24 smarkaczy ze seminarium duchownego (kleryków) przeciw Petriemu.

Wasi popi mają czerwono-biało-niebieskie serce n. p. takie łotry, jak Guerber, ks. Winterer, ks. Müller, Ci z wami kłękają i modlą się, ale za kogo? — za Francją!

Większa część tutejszego duchowieństwa jest wroga Niemcom, a skoroby przyszło do wojny, prawiliby kazania za Francją. Najlepszy dowód w tem, że takiego łotra na kandydata postawili. Ten ks. Müller jest dziesięć razy gorszy, niż socjaldemokrat. Mam dziesięć razy więcej szacunku przed socjaldemokratą, jak przed takim czarnym popem. Ks. Müller ma mniej religii w sercu, jak to pudło tam w kącie. Katolicy strasburscy są podłą bandą, są bandą wieprzów.

O kilku Niemcach, którzy do związków katolickich należą, a za ks. Müllerem głosowali, powiedział prezydent tak: „To są albo głupcy, którzy dla głupoty nie są wari, że ich ziemia nosi, albo są podłe jak psy, niegodziwe gałgany, których trzeba zamknąć do świńskiego chlewika.”

Prawie wierzyć się nie chce, że to wszystko mógł prezydent policyi o katolikach powiedzieć, a jednak największa katolicka gazeta „Germania” i inne gazety katolickie piszą, że to prawda. Oburzenie katolików w Strasburgu jest bardzo wielkie. Ale nie tylko w Strasburgu; wszyscy katolicy w całym kraju są do żywego oburzeni.

Ten prezydent, to jeden z konserwatystów. Niech wszyscy ci, co się z konserwatystami łączą, będą ostrożni, aby im się podobnie nie stało, gdyby chcieli raz mieć własne zdanie i podług własnego zdania postąpić. Najlepszym sprzymierzeńcem dla katolików był i jest lud katolicki.

Parlament niemiecki

został otworzony we Wtorek, 4 Lipca. Po nabożeństwach, jakie się odbyły dla katolików w kościele św. Jadwigi, dla ewangelików w kaplicy zamkowej, zebrał się posłowie w południe w tak zwanej białej sali zamku królewskiego.

Gdy się już wszyscy zeszli, wszedł cesarz Wilhelm na salę, powitany trzykrotnym okrzykiem. Kanclerz Kapriwi podał mu wtedy napisaną mowę, którą cesarz głośnym głosem odczytał.

W tej mowie, która się nazywa mową od tronu, powiedziano najprzód, że parlament przeszedł musiał zostać rozwiązany dla tego, ponieważ nie przystał na powiększenie wojska, a podług zdania rządu wojska więcej potrzeba.

Niemcy żyją wprawdzie z państwami innymi w zgodzie i przyjaźni, lecz sąsiednie państwa mają więcej wojska, aniżeli cesarstwo niemieckie. Ze względu na to trzeba się starać wszystkimi dozwolonymi środkami, aby przez powiększenie wojska bezpieczeństwo cesarstwa zapewnić.

Nowemu parlamentowi zostanie przeto przedłożony na nowo plan wojskowy, a dobro państwa wymaga, ażeby tenże plan jak najprędzej przez posłów przyjęty został, iżby już w tym roku można zaciągać rekrutów podług przepisów nowego prawa. Ażeby posłowie mieli czas i wolną głowę do sprawy wojskowej, rząd nie przedłożył im w tej sesji żadnych innych praw do uchwały.

Bardzo ważną rzeczą w całej sprawie jest to, żądają pieniądze na koszt powiększenia wojska. Ja i moi sprzymierzeńcy jesteśmy przekonani, że te pieniądze można było wziąć z giełdy, piwa i gorzałki. Lecz ciągle jeszcze odbywają się narady o tem, żądają pieniądze wziąć, a nie obciążać podatkami tych, co je płacą.

Wiele pracy i ofiar było potrzeba, aby ufundować cesarstwo niemieckie. Obowiązkiem naszym jest zachować to, cośmy uzyskali. Obowiązek ten spełnimy, jeżeli będziemy silni, jeżeli będziemy mogli zapewnić sobie pokój w Europie. Mam nadzieję, że parlament poprze mnie i rząd w tem staraniu.

Idźcie panowie do pracy. Niech was Bóg wspiera i niech wam błogosławi. Amen.

Po ukończeniu mowy, wzniesiono okrzyk na cześć cesarza.

Potem udali się posłowie do gmachu parlamentu i odbyli pierwsze posiedzenie. Najstarszy z posłów, poseł Dieden z centrum, zagał posiedzenie i przewodniczył mu. Najpierw przekonano się, ilu posłów jest obecnych. Było ich 291, więc prawie 100 jeszcze nie przybyło, lecz ponieważ jest ich więcej, niż połowa, przeto parlament może obradować.

Plan wojskowy drukowany już został posłom rozdany, aby się w nim rozpatrzeć mogli.

— W Środę wybrał parlament prezydenta i jego zastępców. Prezydentem obrano dawniejszego prezydenta, konserwatystę p. Lewetzowa; pierwszym wiceprezydentem posła centrowego, p. barona Buola-Berenburg z Badeni; drugim wiceprezydentem liberalistę, p. dr. Bürklina. Wybory odbyły się na kartki.

W Piątek zaczęło się pierwsze czytanie, czyli pierwsze narady w sprawie wojskowej.

— Posłowie centrowi obrali sobie zarząd i to: przewodniczącym hr. Hompesza, jego zastępcą ks. kanonika Reindla, ławnikami pp. Aichbichlera, barona Buola-Berenburg, Diedena, Fritzena, Horna (z Nysy), hr. Galena, Groebera, barona Heeremana, dr. Liebera, dr. Lingensa, dr. Rintelena, ks. dr. Schaedlera. Zarząd centrowy ma się też nad tem zastanowić, czy dwóch posłów, ks. Lendera i księcia Arenberga, którzy są za wojskiem, do centrum przyjąć.

— Komitet partii centrowej w Badeni wydał odezwę do wyborców, w której między innymi tak pisze: „Przewalczyliśmy bój ciężki i pełen znaczenia. Centrum utrzymało się we chwale. Wiem się starało wszystkimi sposobami, aby centrum pobić. Przedewszystkiem zaś nie brakło takich,

którzy się starali, we własnym obozie zrobić zamieszanie. Smutną to jest rzecz, że niektórzy mężowie, którzy innym powinni byli być przykładem stałości, wierności i poświęcenia, dali się użyć do sprawy, która im sławy nie przyniosła. Ale właśnie ta broń okazała się tępą. Broniliśmy dobra ludu i dla tego zwyciężyliśmy.”

— Cesarz Wilhelm wydał 4 Lipca nakaz, jako od tego dnia nie wolno wywozić siana, świeżej i suszonej trawy, słomy i siewki z kraju za granicę. Zakaz ten wydany został z powodu braku paszy dla bydła w niektórych okolicach.

Czechy. W miejscowości Strasznic w Czechach zwołali socjaliści wielkie zebranie ludowe, ale nie donieśli o tem policyi. Na zebranie przybyło przeszło 500 robotników. Policya rozwiązała zebranie, z powodu czego przyszło do krwawych rozruchów pomiędzy robotnikami a policyą. Większa część robotników nie chciała się rozjechać na wezwanie policyjne i stawiała zbrojny opór, rzucając na policyantów kamieniami i bijąc ich długimi drągami. Policyanci w obec tego dobyli pałaszy i teraz rozpoczęła się zacięta walka. Dopiero po kilku godzinach walki robotnicy poszli w rozsypkę i zdołano przywrócić jaki taki spokój i porządek. Kilkunastu robotników poraniono dość ciężko, około 100 zaś przyaresztowano i uwięziono.

Francya. W Paryżu przyszło między akademikami a policyą tamtejszą do zaburzeń, a to z tej przyczyny, że policya za odegranie pewnej niemoralnej sztuki ukarała dyrektora i dwie kobiety. Akademicy tem podrażnieni zaczęli hałasować na ulicach, łżyć policyantów i rzucać na nich kamieniami i drągami, aż policya wystąpiła zbrojnie i rozprędziła młodych zapaleńców. Nazajutrz powtórzyły się te zaburzenia. Do akademików przyłączyły się całe tłumy kupcyków, robotników, czeladników, a wszyscy przeciągali przez ulice śpiewając i hałasując i wybijając szyby. W końcu zebrano się przed domem dyrektora policyi i zaczęto się nań odgrażać. Dotąd policya zachowywała się bardzo względnie, wobec tego jednak dobyła pałaszy i przywróciła porządek, ale tylko na parę godzin. Dnia poprzedniego został jakiś kupczyk nazwiskiem Nyze tak silnie zraniony, że w Niedzielę umarł. Wprawdzie nikt nie może powiedzieć, kto go tak zranił, ale burzyciele przypisują to oczywiście policyantom, i to dołało oliwy do ognia. Postanowili oto na złość urządzić Nyzemu pogrzeb jakby jakiemu zasłużonemu i wielkiemu mężowi, a ażeby im w tem nie przeszkadzano, obsadzili lazaret, w którym zmarł. Tłum burzycieli udał się nawet przed sejm, ale cofnął się na widok odwachu. W Poniedziałek udano się znowu przed sejm, a nie mogąc doń wtargnąć, ponieważ ogrodzenie żelazne zamknięto, zaczęto rzucać drobną monetą na posłów ukazujących się na schodach, krzycząc przytem „Panama!” Wieczorem dnia tego doszły zaburzenia do szczytu. Kilka tysięcy ludzi udało się na policyę, burząc i pustosząc wszystko po drodze i zaczęto bombardować kamieniami, aż dyrektor policyi rozkazał rozprędzić tłumy. Zaburzenia trwały do godziny 3 rano. Rannych zostało podobno 60 policyantów i około 200 uczestników w zaburzeniach. Niektóre ulice wyglądają jak w mieście długi czas oblężeniem. Dyrektor policyi Loze chce ustąpić, ale rząd nie puści go tymczasem.

Rosya. Dwudziestopięcioletni człowiek, dawniejszy seminarzysta, nazwiskiem Hyacintow, chodzący o krakwiach, przybył w Poniedziałek do naprokurora synodu najwyższej kościelnej osoby po carze,

Pobiedonoscewa, i domagał się koniecznie rozmowy z nim. Skoro się tenże ukazał, Hyacintow usiłował go zabić nożem, ale w tej chwili uchwycił go służący i zawarł do osobnego pokoju. Wobec przywołanej policyi nie chciał się początkowo przyznać do zamachu, twierdząc że chciał tylko chustkę wydobyć i że przetem zupełnie przypadkowo wyciągnął także nóż z kieszeni, potem jednak zeznał, że miał zamiar nadprokurora nastraszyć. Śledztwo wytoczono już, ale pewnie nowego wiele nie wykaże.

Wiadomości bliższe i dalsze.

Bytom. Ferye sądowe trwają od 15 Lipca do 15 Sierpnia. W tym czasie odbywają się terminy tylko w tak zwanych sprawach feryjnych, a takimi są: sprawy karne i aresztu się dotyczące, sprawy jarmarczne i targowe, spory między wynajmującymi a najemnikami, skargi wekslowe, sprawy budownicze, jeżeli chodzi o dalsze prowadzenie rozpoczętej budowli, wnioski o umieszczenie zaniedbanych dzieci. Na osobny wniosek może także sąd uznać inne sprawy za feryjne, jeżeli takowe wymagają przyspieszenia.

— W Niedzielę udała się procesya polska z kościoła Najśw. Maryi Panny do Piekara na odpust. Udział wiernych w procesyi był bardzo wielki.

— Zmiany w stanie duchownych. Profesor religii katolickiej przy gimnazjum w Bytomiu ks. dr. Flöckner został zamianowany radcą duchownym; ks. Rudolf Banner w Walcach dziekanem Gościńskim; ks. Paweł Bernert, administrator w Dolnych Rydułtowach, proboszczem tamże; ks. prob. Manderla z Wielkiej Grudni proboszczem w Dzieńmierowie; ks. kuratus F. Tylla w Królewskiej Hucie proboszczem przy kościele św. Jadwigi tamże. Ks. prob. Franciszek Richter z Bogacicy objął probostwo w Krzyżownikach.

— W Poniedziałek rano jechał przez ulicę Kolejową wóz z drzewem, a na nim siedział woźnica i spał. Naraz wóz podskoczył, uderzwszy o kamień, i zaspany woźnica spadł na ziemię. Dwa koła przeszły przez niego, a obecna wypadkowi publiczność już zbiegła się, aby być biedakowi pomocną, gdy wtem woźnica wstaje, przeciera sobie oczy, a przekonawszy się naocznie, co zaszło, bieży czempredziej za wozem i schwyciwszy lejce, jedzie dalej, jakby nigdy nic. Tylko już nie spał dalej!

Królewska Huta. Zarząd policyjny przypomina ponownie, iż podług rozstrzygnięć wyższych sądów częste sprzedawanie gorących trunków robotnikom może spowodować odjęcie koncesyi szynkowania.

Miechewice. Długie lata grali muzykanci w Niedzielę w naszym kościele, aż się serce śmiało, lecz teraz wraz ustali; a powodem do tego miał być pan organista, ten sam, który tę kapelę założył i tak daleko ją przywiódł. Nie wchodzę w to, jak się sprawa cała ma, ale myślę, żeby było najlepszą rzeczą udać się do Przewielebnego księdza proboszcza, aby raczył muzykę przywrócić. Muzykanci jeszcze teraz są do tego gotowi, jeno na was parafianie Miechowscy czekają. Weźcie się do dzieła, ale jak najprędzej, a nie puściecie starodawnego, a tak pięknego obyczaju!

Maciejkowice. W bliskości Maciejkowic trzeba było na szynach kolei wązkowej przed kilku dniami zatrzymać pociąg, ponieważ kierownik lokomotywy, na szczęście dość wcześnie, zauważył, iż na szynach leżał jakiś niedorostek. Spał on tak twardo, iż go urzędnicy kolejowi dopiero zbudzić musieli. Był to, jak

Kto z Bogiem — Bóg z nim!

(4) (Ciąg dalszy.)

Opatrzywszy ranę, którą strzelał Indyaninowi w czoło, Hugon ciekawo dowiedzieć się o przyczynie co dopiero opisanego wypadku, zapytał go, kto właśnie przed chwilą w lesie strzelał.

— Jam strzelał, — odpowiedział na to Indyanin, — i to do tego, któregoś ty trupem położył, alem go chybił.

— A gdzie masz twą strzelbę? — pytał dalej Hugon. — Widzę tylko, że masz tomahawk i nóż przy sobie.

— Kiedy mżrany w czoło uchodził, — brzmiała odpowiedź, — padłem w lesie przez korzenie drzewa, a wtedy zahaczyła mi się strzelba o jedną z gałęzi. Powstawszy z ziemi, nie miałem już czasu oglądać się za bronią.

To powiedziawszy, Tartakan zawrócił się ku lasom i zniknął w nich po kilku lekkich susach. Zanim jednak Hugon pojąć zdołał, co by powodem tej szybkiej ucieczki być mogło, Indyanin z uśmiechem zadowolenia na ustach stał znowu przed nim, dzierżąc w rękę piękną strzelbę. Mmo tak krótkiego choć niezwykłego poznania się, Hugon zaprosił go do siebie w gościnę, na co się Konza z największą gotowością zgodził.

— Jak myślisz, — zapytał się Hugon wśród drogi, — w ilu dniach gromada Paunisów dojdzie do brzegu Nemahaku?

— Zanim się księżyc trzy razy ukaze na niebie, — rzekł Tartakan, będzie się Paunis kąpał w nurtach Nemahaku. Ale i Konzowie nie dadzą długo na się

czekać, a ślad, który po sobie pozostawia, będzie jak ślad, który bawoły na stepach kopytami wyrzyły.

Wśród rozmowy, w której Hugon, dręczony troską o los swych najbliższych i najdroższych osób, coraz mniej brał udziału, postępowali rzeźko naprzód, aż wreszcie ukazał się im w dali dym, ulatujący z komina, a potem i chatka. Na widok Hugona, Amalia wybiegła ku mężowi trzymając za rękę małego Józia, ale w tejże chwili cofnęła się o kilka kroków w tył. Mały Józio miał również strach przed obcym, ubranym w derę szkarłatną. Tartakan, któremu się synek Hugona od razu bardzo spodobał, zbliżył się do niego, wziął go na rękę i usiłował przymilaniem się zdobyć sobie jego przychylność, ale nadaremno. Im czulej Indyanin się z nim obchodził, tem więcej malec krzyczał i płakał i uspokoił się dopiero kiedy go ojciec z uśmiechem odebrał z rąk Tartakana, i oddał matce.

Po chwili wyszedł z chaty także ojciec Hugona, a dowiedziawszy się od syna, w jaki sposób poznał Indyanina, który z nim przyszedł, powitał Konzę serdecznie po angielsku, — a język ten rozumieją prawie wszyscy Konzowie bez wyjątku, — i zaprosił go pod niską strzechę chaty. Podczas kiedy Amalia w kuchence przygotowywała posiłek dla zmęczonych drogą mężczyzn, ci zasiadłszy za skleconym z grubych desek stołem, rozprawiali o poważnych rzeczach i o Paunisach, których dnia tego widzieli, przyczem Hugon wciąż dawał znaki Indyaninowi, aby milczał, nie chcąc przedwczesną wiadomością o grożącym niebezpieczeństwie przestraszyć żony i ojca.

W jaskini.

Konza nie zrozumiał, czego Hugon od niego żądał. Zanim go tenże powstrzymać zdołał, Tartakan w krótkich, ale dobitnych i nazbyt wyraźnych słowach

przedstawił zdumionym i przerażonym mieszkańcom chaty, co ich najdalej w trzech dniach czeka. Amalia przycisnęła do piersi swego jedynaczka, jakby go już Paunisowie zabierać chcieli, a stary ojciec spoglądał z obawą na kobietę i wnuka, a to znowu na Hugona, w którego mężkiem obliczu szukali wszyscy pocieszenia, tak potrzebnego w tej chwili. Przekonawszy się, że ta niepewność dręcząca gorszą była od jasnego wyśłowienia groźnego położenia, Hugon zwrócił się ku Konzy z zapytaniem, kiedy zdaniem jego współplemieńcy w tę stronę przybyć zdołają.

— Pokażą się oni nad brzegiem Nemahaku tak szybko jak Paunisowie, — brzmiała odpowiedź, — ale błąd człowieka tu zostać nie może. Błąd człowiek uratował Tartakanowi życie, — Tartakan wie, co jest wdzięczność, on uratuje i jego i jego krewnych.

— Tybys to uczynił? — zawołał ucieszony Hugon.

— Tartakan nie mówi na wiatr, — odrzekł spokojnie Konza, — co on przyrzeknie, to dotrzyma zawsze.

— Jakżeż my możemy walczyć z całą bandą Paunisów, — wtrącił Hugon, potrząsając głową.

— Uszy błędnego człowieka nie były otwarte, kiedy Tartakan mówił, — zauważył Konza. — Kiedy Paunisowie kąpać się będą w nurtach Nemahaku, Konzowie również tu będą. Ale to się stanie dopiero zanim księżyc trzy razy na niebo wejdzie. Tymczasem musimy się ukryć w jakimś wąwozie, w jakim przepaśniku, którego i wilk sam nie znajdzie. Mógłoby się bowiem zdarzyć, że garstka Paunisów wysłana na zwiały prędzej tu zawita, a więc czekać i zwlekać nie mamy powodu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

stwierdzono, czterastoletni syn inwalidy Niewiadomskiego, ale co go na szyny zaprowadziło, czy zamiar samobójczy, czy tylko prosta chęć wypoczynku, nie wiadzieć.

Dąb. Bardzo nas to ucieszyło, gdy nam nasz przewielebny ks. kapelan ogłosił z ambony, iż za przyznaniem się Najprzewieleb. Księcia Biskupa nam dzwony podarowane zostaną. Dziś jednak już trzeci miesiąc mija, a dzwony stoją i stoją w kościele. Nikt się jakoś nie stara o wybudowanie dzwonnicy, choćby z drzewa. Włosianie spuszcza się widocznie na kasę kościelną, a może myślą, że ją robotnicy wystawią. Włosianie Dębacy, obudźcie się z tego snu! Gdybyście tylko chcieli, toby już w Dębie musiało inaczej wyglądać. Starczy was na inne rzeczy, to tem więcej pamiętajcie na to, co służy Bogu na chwale!

Mikołów. Na Katowickiej szosie znaleziono ze szłego tygodnia bez duszy właściciela Jakóba Goreckiego z Pietrowic. Będąc w podchochoym stanie, spał szybko z wysokiego nasypu i wpadł przytem na kamień graniczny. Zderzenie było tak silne, iż śmierć nastąpiła na miejscu.

Chrzanowice. Parobek Walenty Gandera pojechał pomimo zakazu płać konie. Kof, na którym parobek siedział, spadł się i przewrócił, tak że parobek z niego spadł, a nie umiając pływać, utonął. Rapunek był już daremny, a szkoda parobka, bo był prządnym człowiekiem.

Ze St. Kozła. We Wrocławiu, daleko od trzody swej, zmarł 1 go Lipca b. r. ks. Franciszek Münzer, proboszcz Staro Kozielecki i dziekan dekanatu Ujezdzkiego, w 70 roku życia. Wracając ze sejmu, do którego przez 30 lat może posłował, nie mógł już zdążyć do parafii swojej i domu swego, lecz musiał się we Wrocławiu w kuracyę oddać. Tu go też Pan Bóg po kilkutygodniowej ciężkiej chorobie do siebie powołał. Smutno mu było daleko od owieczek swoich umierać; często powtarzał prośbę tę, aby go nie zostawić na obczyźnie, lecz w parafii swej pochować, gdzie przez 4 lata najprzód jako administrator, a potem jako proboszcz żył, modlił się i pracował.

We Wtorek. 4 go Lipca odprowadzono zwłoki jego do odpoczynku wiecznego przy wielkim udziale księży i ludu. Księżna Sławieńska posłała przez posłańca swego wieniec na grób. 40 kapłanów tak z dekanatu jak i z dalszych stron zjechało się, aby zgasłego współbrata swego raz jeszcze uczcić i zarazem pokazać, jak wielkie ich przywiązanie do niego i miłość. Bo z zacnych mężów jednym był ks. Franciszek Münzer. Głęboka wiara, miłość prawdy i sprawiedliwości go odznaczały. Przy każdej sposobności bronił prawa kościoła św. i ludu; prawdę mówił zawsze i wszędzie, wysokim i niskim, i to cząstą ostreimi słowy. Ale pod powierzchnią ostrą ukrywał się czuły i dobre serce. To wszyscy uznają, a parafianie wiedzą. Dowodem najlepszym ich smutek serdeczny przy odprowadzaniu zwłok ojca swego duchownego na ostatni odpoczynek; rzewnym płaczem napełniali kościół i cmentarz, że już więcej ukochałego duszpasterza swego pomiędzy sobą widzieć nie mają. Pamięć ks. Franciszka Münzera będzie zawsze trwała w sercach tych, którzy go znali. Niech odpoczywa w pokoju!

Niemieckie kazanie w kościele miał ks. proboszcz Rzehulka z Kluczów, a polskie przy grobie ks. prob. Dziadek ze Zalesia.

Stare Kozle, 4 go Lipca. (Pogrzeb ś. p. ks.

dziekana Münzera). Śmiertelne szczątki kapłana nie tylko w duchownych obowiązkach jak najwięcej zasłużonego, złożyłmy dzisiaj do ciemnego grobu, bo zwłoki naszego Przew. ks. proboszcza Franciszka Münzera, który od roku 1849 w naszej więcej niż 7200 dusz liczącej parafii z największą gorliwością pracował. A jakoby jeszcze tej pracy w szerokiej parafii swojej dla wybornego ducha nieboszczyka ks. Franciszka Münzera było za mało, zacny kapłan pragnął i najwyższym warstwom i jak najszerzszemu społeczeństwu ludzkiemu swoje wielkie talenta poświęcić. Od roku 1859 aż do błogosławnego zgonu swego pracował jako poseł okresu Głubczycko Kozieleckiego w sejmie Berlińskim dla dobra ludu; nie zapomniemy jego mowy w sejmie ani jego zasługi w sprawie uregulowania Odry i obrony rolnictwa przed powodzią. Ani na tem się nie ograniczyła czynność śp. ks. Franciszka Münzera. Uznając jego wielkie zasługi i zdolności, księstwo-biskupi urząd obrał go dziekanem Ujezdzkim, mającym pod dozorem probostwa w okresie Kozieleckim, Wielko-Strzeleckim i Toszecko-Gliwickim. Jak wielkiej miłości, wielkiego przywiązania i uszanowania zmarły jako proboszcz u swych parafian, jako dziekan u poddanych współbraci duchownych, jako poseł sejmowi u katolików i niekatolików daleko i szeroko donosił, tego dowodem jego dotychczasowy pogrzeb. Około 50 kapłanów, częścią nawet z dalekich stron, stawili się, aby najlepszemu współbratu swemu ostatnią część oddać; wielce pocieszającym był widok prawie wszystkich dziekanów Górnośląskich w głębokim smutku około trumny ks. dziekana Münzera stojących. Laicy z miast i ze wsi, zastępcy wysokich król. urzędów, pierwsi urzędnicy księstwa Ujezdzkiego i Raciborskiego, zastępcy parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego, osoby najwyższych stanów naszego okresu i okolicznych powiatów brały udział z tysiącami parafian Staro-Kozieleckich w ceremoniach pogrzebowych. Ileż było łez i płaczu, kiedy po odprawionych godzinach za zmarłego, Przew. ks. prob. Rzehulka z Kluczów w niemieckim języku przemówił do zgromadzenia! Tem goręcej modlił się przy następującej mszy św., którą Przew. ks. Konstanty Dziadek z Ujazdu odprawił w asystencji wiel. ksks. Rychla i Mańki, do Boga za duszę ks. dziekana. Po odprawionym konduście przeniesiono śmiertelne zwłoki śp. ks. Münzera w trumnie jak najobficiej owieczzonej ku grobu. Tam czułem słowami po polsku przemówił Przewiel. ks. proboszcz Jan Dziadek ze Zalesia, przypominając żywą wiarę ks. Münzera, jako i wielką pobożność, głęboką pokorę i dobrą serdeczność, oraz wszelkie jego zasługi i opowiadając, jak kapłan ten, który teraz już przeniosł się do wieczności, na boju polskim parlamentarnym umarł. Wracając z Berlina do domu, musiał dla ciężkiej choroby we Wrocławiu pozostać i tam go po wielkich boleściach śmierć zaskoczyła. Po kilku modlitwach zawarł się grób kapłana tak zasłużonego i niezmordowanego bojownika za wolność, prawdę i prawo. Trudne, bardzo trudno nam przypadło pożegnanie się z kapłanem tak wybornym. Niech odpoczywa w pokoju! Światło wiekuiste niech mu świeci na wieki!

Sprawy towarzystw, zebrania i t. d.

Korb. W Niedzielę 2 bm. odbyło Tow. św. Alojzego swe walne posiedzenie. Na tymże był obrany nowy zarząd, i to przewodniczącym Knbus Jan, zastępcą Koszyk Paweł, kasyerem Wiśniowski Szczepan,

zastępcą Spack Paweł, sekretarzem Kozok Franciszek, zastępcą Burzeński Ignacy, bibliotekarzem Nowok Antoni, zastępcą Saturnus Piotr, ławnikami Müller Jan i Pawlyta. — Przyszłe posiedzenie Towarzystwa św. Alojzego odbędzie się w Niedzielę, dnia 9 Lipca br. na sali p. Spaka o godzinie 5 po południu, na które się zaprasza wszystkich członków, ponieważ ważne sprawy przyjdą pod obrady. Goście mile widziani.

Katowice. Na ostatnim walnym zebraniu Towarzystwa Przemysłowców w Katowicach, postanowiono jednomyślnie, ażeby w Niedzielę 9 go Lipca wyruszyć wspólnie ze sztandarami z lokalu posiedzeń pana Odoja na ulicy Grundmana do ogrodu p. Krystufka. Zawiadamiając o tej zmianie programu wszystkie towarzystwa, dołączamy uśliną prośbę, żeby ze sztandarami i odznakami swymi do uświetnienia tego pochodu przyczynić się raczyły. Wymarsz z lokalu pana Odoja nastąpi punktualnie o godzinie wpół do 4 po południu.

Madonstanie

Srednie-Laziska p. Mikołowem. W nocy ze Środy na święto Piotra i Pawła wszczął się w dotąd niewytłomaczony sposób pożar, który szybkością błyskawicy cały dom drewniany ogarnął. Mieszkańcy prawie w palących się łóżkach obudzeni ze snu, nie uratowali nic prócz życia. Najdotkliwiej zostały uszkodzone dwie rodziny komornicze (robotnicy), które nie były wcale zabezpieczone, a krwawo zapraszony groź na przednówek w domu przechowywały. Śpiąc biednym pogorzałym z pierwszą pomocą, przekonałem się niestety, że siły moje nie wystarczą. Zwracam się więc do serc miłośnierzych, zwłaszcza Szan. Czytelników „Katolika“ z gorącą prośbą, aby się do tak szlachetnej sprawy przyczynili, za co już naprzód serdecznie „Bóg zapłać“ dziękuję. Ofiary, ohooby małuczkie, proszę nadesłać pod adresem: Oberkaplan Weltke, Nicolai O. S.

Ks. Weltke, wikary w Mikołowie.

Bytom. Mój syn, Emanuel, 12 lat stary, opuścił dom i do dziś nie powrócił. Jeżeli kto wiedział, gdzie przebywa, proszę mi o tem niebawem donieść (Sebastyan Kurowski w Bytomiu, W. Błotnica 17)

Zwraca się czytelnikom uwagę na anons firmy Richard Labram, Berlin C, Seydelstr. 7 k. na ostatniej stronie tego numeru a mianowicie odprzedawajacym, jako też większym odbiorcom i karcmarzom. Przy sprzedaży cygar udziela on jeszcze osobnego rabatu. Publiczność nadarsza się sposobność kupienia cygar niżej ceny zakupna; każdy może sobie kazać przysłać cennik lub próby.

Poczta Ekspedycji.

Ktoby z czytelników „Świata“ chciał odstąpić Nr. 5. i 6. tegoż pisma z roku bieżącego, niech się zgłosi do Eksped. „Katolika“. Równocześnie upraszamy naszych pp. agentów, żeby nam powyższe numery jak najrychlej zwrócili raczyli.

Poczta Redakcyjna.

K. Fr. w Nowejwsi. Nie wiedząc, od którego czasu opłacał się i ileś co zapłacił, nie podobna nam udzielić stosownej rady. Zdaje nam się jednak, że antwoy miał słuszność. Prawo powłada: Ci, którzyby w pierwszych 5 latach po zaprowadzeniu prawa o zabezpieczeniu na starość i słabość (to jest od 22 Czerwca 1889) zasłabli, mogą dostać rentę, ale muszą przynajmniej za 47 tygodni szładek zapłacić i muszą udowodnić, jako przez 5 lat przed prawem mieli pracę, albo że byli chorzy, albo w wojsku służyli albo jakiś ożss (ale nie więcej jak 4 miesiace w roku) bez pracy byli. Mozebyście mogli jeszcze te 6 tygodni przepracować i wlepić za nie odpowiednie marki do karty kwitowej.

Ze ogłoszenia nie bierz redakcyja żadnej odpowiedzialności.

M. Koszella, krawiec męzki
w Bytomiu, ul. Górská 14 (Tarnowitzerstr. 14.)
poleca się do wykonywania
wszelkich ubiorów męzkich
na każdą porę roku, rękaw tak za towar, jako i wykonanie
akuratne i punktualne. Ceny umiarkowane.
Zarazem poszukuje ucznia, który się natychmiast
zgłosił może.

Otwarcie sklepu.
Szanownej publiczności ze Zabrza i okolicy donoszę
przyjemnie, że od 1-go Lipca br. objąłem tu na
ulicy Cesarzewicza
te lokale, w których dawniej p. Wilhelm Borliński interes
prowadził, i załatwiam w nich
(927A)
skład towarów krzennych, wina, herbaty, kakao, łakoci, pre-
zerwowanej jarzyny, owoców, konserwów, artykułów do prania
i oświetlenia, farb, cygar, tytoniu do palenia i żużla i tabaki;
prócz tego sprzedaję **piwa bawarskiego i pojed.** w butelkach.
Wszystkie lokale są odnowione i dla szan. publiczności wygodnie
urządzone. Polecam się łaskawym względem szan. publiczności ze
Zabrza i okolicy, ręczę na mój 40-letniej praktyki w pior-
wsszczędnych składach towarów za najlepsze towary przy najtań-
szych cenach, skorej usłudze i uprzedzającej grzeczności.
Z szacunkiem
Franciszek Bochynek.

Otwarcie składni!
Szanownej publiczności z Głogówka i okolicy
donoszę najszerzej, że na początku Lipca br. otworzyłem na
ulicy Dworcowej, naprzeciwko poczty
(953A)
skład mąki i zboża.
Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa
ręczę, że tylko najlepszy towar po najtańszych cenach
sprzedawać będę.
Z szacunkiem
Zygfryd Knoche.


Figury, krawce, o-
brasy, krawiełnice, ró-
żnice, krawki modlit-
wne, legendy, powieści i
powiastki, skład i dost-
wa wszystkich artyku-
łów kościelnych po ce-
nach fabrycznych. Wszy-
stko w możliwie dobrej
i najwyborniejszej wy-
konaniu a jednak po
cenach przystępnych.
(Zaden
towar jarmarczny).

Nowość! Nowość!
Matka Boska Piekarska
we wypukło rzeźbie utworzona z masy ciężkiej w kształcie wielkim
jako „**ohtarz domowy**“ do zawieszania i do stania urządzony,
pierwsze wykonanie artystyczne, pierwsze dzieło przepyszne (prawie
zabezpieczone). Cena 30 m. franko do wszystkich miejsc w Niem-
czech. Zapłata ratami dozwolona. Najstarszy w miejscu interes w
wszystkich artykułach religijnych. (kw.A)
Katolicka księgarnia
EDWARD GROSS,
Bytom, ul. Tarnowicka 1.

Wyrób garderoby męskiej
podług miary i gotowej.
Wielki wybór molił rozmaitych i najnowszych
sztołów, bukstinów i sukien we wszelkich gatunkach i ko-
lorach. — **Tanie ceny.** — **Staż i pasowna ro-
bota.** — **Krawiectwo w moim domu!** (kw.A)
Z szacunkiem
Adam Jonczyk, Król. Huta,
I. Ul. Podieraka I.

Wszystkim, którzy jeszcze ma-
ją jakieś zadania od mego brata
ś. p. **ks. dziekana Michał-
skiego z Lipin**, donoszę, żeby
się do mnie zgłosili aż do 1-go
Sierpnia br., ponieważ póź-
niejszych zgłoszeń wcale nie u-
względnię. Zrazem proszę wszy-
stkich dłużników ś. p. ks. dziekana,
żeby się do mnie zgłosili. 954A
Jan Michalski
posiadał kamienicy
w Siemianowicach

Choroby
każdego rodzaju,
jako to: reumatyzm, cierpienia żo-
łdkowe, ból głowy i zębów, wy-
rzuty, wrzody, róże, skutki cięż-
kiej pracy, poranienia, rany, cier-
pienia kobiet i dzieci każdego ro-
dzaju, przypadłości ciężarnych i
karmiących, bóle piersi, jako
toż wszelkie tu nie nazwane choro-
by leczym magnetyzmem oddzielnie
w Niedzielę rano (kw.)

A. Kopera
w Świątobliwiczach.
Warto srebroować przy (AF. 933)
bólu zębów
„Dentile“, która prawie odow-
a zupełnie nieszkodliwie dzieci.
Sprzedaje się we fl. po 50 f. W Tar-
nowicach jedynym składzie w apte-
ce p. aniołem, w Katowicach w apte-
ce pod orłem p. H. Herzbergera i w
Pyskowicach u p. H. Tippera.

Jatka
(selterbude) jest tanio do sprze-
dania u
Kossaka, mistrza rzemieślniczego
w Ząbku.

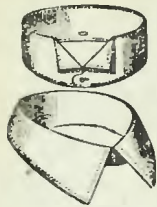
BILANZ
vom 1. Januar 1892 bis 31. De-
zember 1892.
Bestand an Waaren . 699 89 M
Werth der Utensilien 113.—
Kassenbestand . . . 177 36 „
Summa 890,25 M
Davon ab:
An Verwaltungskosten
und Mische . . . 407,65 M
Bleibt Bestand . . . 482 60 „
Summa 890,25 M
Pawlowitz, den 4. Juli 1893.
DER VORSTAND
des Consum Vereins
Schmidt Kolon. Niesgoda.

Walne zebranie
odędzie się w Pawłowicach
12-go Lipca w lokalu konsu-
mowym o godz. 6 po połud. Za-
prasza się wszystkich członków,
gdz będą przedłożone roczne ra-
chunki. 960A
ZARZĄD
Schmidt. Kolon. Niesgoda.

Szanownej publiczności z Za-
brza, Zabornu i okolicy donoszę
uprzejmie, że od dziś dnia już przy
zakupie za 10 fen. (933A)
kartki rabatowe
daje, i otrzymają szanowni odbior-
cy najwyższy rabat.
A. Wagner,
skład towarów korennych, krót-
kich i garderoby
w Zabrzu, ulica Cesarzewicza,
filia w Zabornu, B. ul. Krugstr.

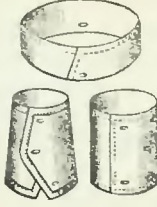
Ucznia
przyjmie szan. **Franc. Kurc**,
mistrz szewski cech. w Bytomiu,
ul. Kościelna (Kirchstr.) 13. (kw)

MEY's Stoffkragen, Manschetten und Vorhemden.



Billigste, eleganteste und praktischste Wäsche

ist mit Webstoff überzogen und in Folge dessen von Leinenwäsche nicht zu unterscheiden. Jeder Kragen kann eine Woche getragen werden, wird nach dem Gebrauch weggeworfen und kostet kaum das Waschlöhn eines leinenen.



Vorrätig in Benthau bei:

Max Immerwahr, Papierhlg.; Eduard Gross, Buchhandlung; in Lipine bei Paul Rieger, Buchhandlung. (kw.)

Parcelacya.

Folwark Białtydwór w powiecie Koźmińskim, 4 kilom. od miasta powiatowego Koźmin (stacja kolei Oleśnicko-Gnieźnieńskiej) w obszarze ca. 500 morgów, ziemie przeważnie pszenne, systematycznie wydrenowane, z kompletnymi zasiewami, budynkami i inwentarzem roboczym, jest w całości lub w parcelach jako włości rentowe

do nabycia. Wszelkich bliższych wiadomości i warunków udziela

Bank Ziemski w Poznaniu.

J. Juretzka,

Bytom G.-Szl., ulica Dyngos Nr. 7.

Fabryka schodów

z kutego żelaza i maszyn gospodarczych. Wszelkie reparacje u maszyn gospodarszych wykonuje się szybko, tanio i w jaknajlepszym stanie. Młockarnie można każdego czasu wypożyczyć do użytku, a to po bardzo umiarkowanej cenie. (kwa)

Każdej gospodyni polecono!

Wełna orłowa do robienia pończoch (prawie zastrzeżona) z najlepszej i najmocniejszej wełny czasanej

Niedościgniona w trwałości!
Niedościgniona w miękkości i połysku!
Niedościgniona w piękności i prawdziwości kolorów.

W praniu nie wstępująca i nie plisząca się! Nawet dla najwybredniejszych nóg miła do używania!



Tylko prawdziwa, jeżeli przepaski na kłękach i nógach pasm tuż odbity znak orla noszą!

W 4 rozmaitych gatunkach.

Do nabycia w wszystkich większych składach detalicznych Niemiec i zagranicą po cenach na przepaskach wydrukowanych.

Wybierzcie

najlepsze i najtańsze źródło zakupna garderoby męskiej, chłopięcej i dziecięcej.

Takowe niewątpliwie jest w

Józefa Bloch'a filii

w Król. Hucie, ul. Cesarska 5.

J. Biedermann jr. w Laurahucie

sprzedaje dobrze i tanio: kaszemir, podwójnie szeroki od 40 fen., sztyfy na spodnie od 25 fen., dobra gruba kuzbajka (fris) od 65 fen., katan od 20 fen., barohan na suknie od 30 fen., poszwy od 20 fen., dobre płóciennę poszwy od 30 fen., wyspy od 25 fen., płótno na zapaski od 35 fen., wielkie modne zapaski od 50 fen., frunki od 15 fen., chodniki od 15 fen., adamaszek od 30 fen., adamaszek 3 łokcie szeroki od 80 fen., ręczniki od 15 fen., wielkie obrusy od 1,50 mk., chusty tybetowe od 1 mk., obruski do sarsucania na sieć od 5 mk. Garderoba: Wielkie ubrania sztofowe od 12 mk., ubrania dla dzieci od 2 mk., ubrania z materii od 1,60 mk.

Wielka wyprzedaż

Ponieważ skład mój przenoszę, sprzedaję cały zapas gotowej garderoby męskiej, paletotów i garderoby dla dzieci po bardzo znizonych cenach.

S. EISNER w Katowicach, ul. Grundmanna.

Skład tow. manufakturowych płótn i konfekcji męskiej M. Grabowskiego w Katowicach, Rynek 5, daje każdemu odbiorcy, za jakąkolwiek sumą tenże kupi, książeczkę oszczędności w rabatach, a zaoszczędzoną sumę wypłaci w gotówce na życzenie każdego czasu. Niech więc nikt nie omieszcza swych potrzeb w katanach, płótnie, barohanach, sztofach na suknie, wielkich i małych chustach do sarsucania, jako też w konfekcji męskiej pokryć u mnie, gdyż uprasza się każdego, aby przy nie wielkich pieniądzach mógł wiele zakupić, a oprócz tego przyszedł w posiadanie bezpлатnej książeczki oszczędności

M. Grabowski, Katowice, Rynek nr. 5.

Bilanz

für das Jahr 1892/93.
Einkauf von Waaren 3513,40 M
Verkauf 3985,17
Gewinn 471,67
Kostenaufwand 381,67

Reiner Gewinn 90,— mit denen ein Theil der Schulden des Consums gedeckt wurde. 4 Mitglieder gestorben, demnach bleiben für das Jahr 1893 noch 93 Fürstl. Jankowits, den 4. 7. 1893.

Der Vorstand

Albert Lukasek Joh. Czernecki.

Brunona Bothe'go

drogeria „Wiktoria“ przy Koźlu w rynku naprzeciw odwachu głównego poleca po jak najtańszych cenach wszystkie towary aptekarskie: medyc. herbaty, krople, maści, plastry, bandaże, soczki, medyc. wina węglarskie, proszki na owady, wszystkie środki przeczyszczające powietrze itd. (926)

Świece woskowe, torby szkolne, kufry podróżne, deski do prania, wszelkie artykuły do prania, cygara.

J. A. Adamietz,

Bytom G.-Szl., rynek Fryderyka Wilhelma (Reitschule).

Górnoszlaski bazar sukien

w Bottropie blisko urzędu policyjnego sprzedaje ubiory dla panów, dzieci i robotników po bajecznie tanich cenach, na co moim rodakom zwracam uwagę.

Jan Nociński.

Śmierć szczurom

(Felix Immlsch, Delitzsch) jest najlepszym środkiem, aby szkodliwy i niszczący ryzyko i pewnie wygubił. Nieszkodliwy dla ludzi i zwierząt domowych. Kupić można w paczkach po 50 fen. i 1 mk. w aptece Barbary w Zaborzu. (kw.)

Do rzetelnego i taniego wykonania

robotów szklarskich przy budowlach poleca się

M. Januschowska, wdowa Zabrze G.-Szl. ulica Cesarskowiec.

6500 mórg

przeważnie buraczanej i pszennej ziemi ma być zaraz rozparcelowane na dobra rentowe. Bliższych wiadomości udzieli (860A) Fr. Kaźmierczak, kowal, Bytom, Pilkermühlestr. 10.

Dobra Rada i przy wzięciu i posiadłości Sze-nowice w Radlinie mają zostać rozparcelowane jako

włóści rentowe.

Zgłoszenia przyjmuje RABE

w ramach w Włodzisławiu

2 uczni

przyjmie zaraz Mateusz Janoszka mistrz kowalski w Szobieszowicach.

Od 3-go Lipca br. znajduje się nasze biuro w domu, należącem dawniej tajemnemu radcy p. dr. Heer, a teraz mistrzowi mularskiemu p. Piontek (956A) w Bytomiu, na ulicy Dyngos Nr. 39. niedaleko od bulwaru.

Dr. Stephan, Malorny, adwokat.

Dalmatyńskie wina

mnożące krew, łagodne, jędrne i czyste dla cierpiących na brak krwi i na żołądek, polecane przez lekarzy, ma na składzie w wyborzych gatunkach (kw.A2)

apteka w Lipinach Jerzy Kukutsch.

Przeniesienie składu!



Przenosząc mój skład zegarków i towarów złotych i srebrnych z Bytomia do Katowic, ul. Fryderyka 48, polecam szanownym odbiorcom i publiczności z Katowic i okolicy mój skład łaskawemu uwzględnieniu. Jak zawsze sprzedaję i teraz za gotówkę lub za płatność ratami. Złote i srebrne zegarki męskie i damskie, ładunkowe, zegary ścienne, regulatory, budziki z werkiem do gry, pierścionki dla panów i pań, pierścionki ślubne podług malarzy, zauszniki złote, srebrne i koralami granatowymi, damkami nasładowanymi, brylantami, naszyjniki, bransolety itd. obrazy i ramki zwierciadlane

Schmidt

kw.A. zegarmistrz.

Dla dobra ludzkości!

Dotychczas ani trochę nie osłabło. Stare choroby nóg, prześladowanie wadytyłowej (kramader), długoladne liszaje, prześladowanie choroby piłowej leżą grun-townie i bez bóles pod piśmieniem gwałcającą po taniej cenie. Piśmienie z tym samym skutkiem. Franz Jekel, Wrocław, ulica Neudorf 3. (E B 37. 39.)

Polecam mój wielki wybór regulatorów, zegarów ściennych i budzików, srebrnych cylindrów z brązem złotym od 12 mk. Złuszczeni nikielowe od 1 mk., jako też skład dobranych towarów w złocie n. p. kolczyki, broszki, krzyżki itp. po najtańszych cenach. Reparatywy wykonuje porządnie, tanio i dobrze pod gwarancją.

E. Markofka, zegarmistrz, Miechowice, w domu stolarsza p. Grabowskiego.

Każdy pałacy

podkopuje swoje zdrowie, jeżeli skrupulatnie nie unika wssania ja-dowitych soków tytoniu przy paleniu fajki lub cygara. Jedyną ochroną przed zatruciem nikoty-nym jest

Ryszarda Berek'a fajka zdrowotna, której nie potrzeba nigdy czyścić.

Eleganckie fajki domowe z turką polsandrową: N. 14 ok. 100 cm. długość 3 m. z prawdziwym wiską: N. 12 ok. 70 cm. długość 4 m. " 8 " 90 " " 5 " " 88 " 100 " " 6 "

Krótkie fajki:

Setka 2, 2 1/2, 3, 3 1/2, 4-8 mk. Ryszarda Berek'a prawem ochronione

odznaczają się miłośniciele przy-jmym smakiem i łagodnością: funt po 1, 1 1/2, 2, 2 1/2, 3 marki. Wy-syłka za zalicz. lub poprz. nadse-łaniem pieniędzy, porto się oblicza. Przy zamówieniach w ilości 10 marek przesyłka darmo przez jedynego fabrykanta

J. Fleischmann Nachf. 40, Rahlia i. Th. Szczególny cennik z obrazkami na życzenie zupełnie bezpłatnie. Od-przedawiający wszędzie pożądan.

Poszukuje natychmiast 5 do 6 zdanych (955A)

szleperów. JERZY PORELLO przedsiębiorca budowniczy Bytom, szosa Miechowska nr. 12.

Karol Kiełtyka

w Bogucicach p. Katowicami ma na składzie w wielkiej ilości małe obrazki Matki Bożej Boguckiej, łaskami słynącej, z mo-dlitwą: Ucieczko grzesznych itd. po 5 fen. Żywot św. Franciszka Serafickiego po 70 fen. Kalendarz tereyarski na rok bieżący po 30 fen. Hanilarzom udziela się odpowiedni rabat. 866A

Wodną puchlinę

także w wysokim stopniu, nawet już odpuszczając, usuwa bez bólu i niebezpieczeństwa mój doświadczo-ny, nieszkodliwy środek. Wład. za nadesłaniem znaczka 10 fen. Hans Weber w Szczecinie Stettin. (E F 4 6620)

Wprost sprowadzone wina węgierskie

można dostać u (M 2998.)

Jędrzeja Gryśka

w Raicie G.-Szl.

Jak się daleko karmi!

Także u mego drugiego syna okazał się Pański pokarm dla dzieci! bardzo skuteczny (Wyc.) Emil Boreherdt Liebau. (kw.)

* Timpego pokarm dla dzieci w paczkach po 70 i 150 fen., można dostać u Alb. Mittka w Bytomiu

Cementowe płyty na dachy D.R.P. 49238 najlepsze i najtańsze materiały do pokrywania dachów. Wyrobienie w różnych kolorach (kw.)

A. Kaput, Bytom G.-Szl.

40,000; 30,000 20,000; 15,000 guld-nów itd. Książeczki meilingkie losy rocznie 4 ciągnięć, listy darmo. Przyszłe ciągnięcie 1 Sierpnia. Każdy los wygrywa.

Losy te sprzedaje za miesięczne raty 3 m., portum 20 fen. Losy tureckie za miesięczne raty 6 m., rocznie 6 ciągnięć. Przyszłe ciągnięcie 1 Sierpnia. Główne wygrane: 600,000 fr. Każdy los wygrywa 185 mr.

Prem. losy miasta Augsburga za miesięczne raty 3 marki 4 ciągnięcia rocznie, przyszłe ciągnięcie 1-go Sierpnia. Każdy los wygrywa.

O zamówi nia proszę zaraz J. Scholl,

interes bankowy, Berlin, Nieder-Schönhausen Powyższe losy można także do-tać kupić w mej agturze. Koehmanna w Włnowcu.

Znatego niezawodnego 958

palacza

obeznane z przysługą młoko-karni, który zarazem musi obaj straż polną i nadzór nad ludźmi, poszukuje się zaraz przy do-brem myciu i deputacie. Osobiste przed-stawienie się konieczne.

Dom: Zalesie

powiat W Strzelecki G. Szląsk

Kowala

zdatnego i na rzemieśle się zna-jącego poszukuje przy do-brem myciu i deputacie od 1-go Października br. (949A)

książęcy zarząd ekonomiczny w Koszęcinie G. Szl.

Poszukuje się silna zdanych

wyciągaczy (Varstreczer)

do żelaza sztabowego za dobrym zarobkiem. Zgłosić się należy pod 987 A do eksped. „Katolika“

Osiadłem się w Nysie jako

specjalista chirurgii i ortopedyi

(skrzywien. i nieprawidłowość ciała) i otworzyłem klinikę chirurgiczną razem z instytutem leczenia garbistych i potworów gimnastyką i masażem

Dr. Franc. Nissen

daw. I. asystent król. chirur. akadem. kliniki p. prof. von Bramanna w Hall n/8.

Przyjmuję chorych: od 9-11 1/2 przed poł. i od godz. 3-4 po poł. Mieszka-nie i klinika, ul. Dworco-wa 2 (Bahnhofstrasse 2).

Pomieszkamie moje znajduje się teraz na ulicy Poprzecznej (połączenie z ul. Jana i Sedana.)

Dr. Edward Preiss,

specjalista dla chorób kobiecych i akuszerstwa w Katowicach.

Od 1 Lipca znajduje się pomieszkamie moje u pana Ogłarskiego, ul. Cesarzewicza Nr. 82. Kronprinzstr. (936A) Król. Huta d. 28 Czerwon 1833.

Dr. Biedel,

lekarz praktyczny.

Od 1 Lipca br. mieszkan u mistrza krawieckiego p. Józefa Ozernika naprzeciwko kościoła

Dr. Haegeler, lekarz

932A) w Lesław.

Osiadłem się tutaj jako

konowal

(Thierarst) i mieszkam na ulicy Sądowej 4 Gerlobststr. 664A

Max Schmey,

konowal praktyczny, Bytom.

Moritz Hamm,

Markneukirchen i/S. Najlepsze i najtańsze źródło zakupna instrumentów muzycznych i stron wszelkiego rodzaju.

specjalność: cytry. Cennik darmo ML2247

ZYSK.

Oferta korzystna dla handlarzy, odpraszających, oberżystów i ludzi prywatnych. Sprzedaję tylko cygara z najwyroczniejszego, czystego tytoniu, za co gwarantuję i dla tego nie można ich uważać jako towar podły. Próby przesyłam każdemu za wolnem portum.

Za 100 sztuk Sumatra-cygaro 2,50 mk., Im-porta, łagodne i wyborne 3,25 mk., Cosa moore i delikatne 3,90 mk., Aquila, Bokfasen arom. 4,20 mk., Paisano, Sumatra z brąz. 1. 4,80 M igłokochen, specjalność wybor. 5,00 mk., Victoria I. wyk. 4. wielkie 7,20 mk., Ekt Havanna, wybor. gatunek 6,50 mk.

Cennik darmo i franko.

Niepodobające się (choćby napo-z. pudeł.) przyjmuję i zamie-nia się. Za zalicz. albo po rzec. nadesł. pieniędzy. Odspraszające i zastępcy wszelkie pod korzyst. warunkami poszukiwani. EB.035 R. Lebram, BerlinC. Seydelstr. 7k.

Do budowania

polecam żelazne szyny, podłogi, płyty, piece i ruszta, gwoździe we wszelkich gatunkach, samki, słamry itd. jako też papę na dach, smołę i blachę cynkową po cenach fabrycznych. Za gotowe pokrycia gwarantuję 10 lat.

Emanuel Kozak

Br Ag 1 / 7 w M kołowie

Przedsiębiorcy mają tutaj

dobry kwatery

J. Tyluszek, Lipiny

naprzeciwko obelży S. a. a. a.

Obrazę wyraża 4 Karze

Pohl, odwrotną i przesprasz a ja-bo to było zmyślone. 967A

L. Sch. Jo. Gr.

Stanowisko utrzymu każdy

szedzie darmo. Zdać kartę poort. Stollen Ausweis Carer. Berlin W 2.

Ucznia

z dobrem wykształceniem szkol-nem poszukuje zaraz do swego skła-du towarów korzennych i kwiatów

O. Kolodziej w Lipinach